

Ukraińcy bronią rubieży Sołedaru. 323. dzień wojny

Jakub Ber, Piotr Żochowski

W ciągu ostatnich dwóch dni natarcie rosyjskie w Sołedarze i okolicach wyhamowało. Armia ukraińska wciąż broni się w miejscowościach na wschód od rzeki Bachmutki – od północnych przedmieść Bachmutu przez Krasną Horę, zachodnie krańce Sołedaru, aż do stacji kolejowej Sól. Prawie cały obszar miasta, oprócz zachodnich jego rubieży, znajduje się pod kontrolą Rosjan. Pod Bachmutem agresor nie zanotował istotnych sukcesów. Głównymi ogniskami walk są silnie ufortyfikowany rejon Kliszczijiwki oraz południowe i wschodnie obrzeża miasta, skutecznie bronione przez oddziały ukraińskie.

W rejonie Swatowego, Kreminnej, Siewierska, a także na frontach donieckim i zaporoskim toczyły się walki o charakterze lokalnym, połączone z wymianą ostrzałów artyleryjskich. Do największych starć doszło w Marjince (od 24 lutego siły rosyjskie posunęły się tutaj o 1–3 km od przedwojennej linii rozgraniczenia) oraz wzdłuż szosy Swatowe–Kreminna. Nie przyniosły one jednak istotnych zmian w położeniu walczących stron.

Rosyjska artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowanie pozycji wojsk ukraińskich, strefy przyfrontowej i niektórych miejscowości na tyłach frontu. Rakiety spadły na Łyman, Czaśiw Jar, Konstantynówkę, Kramatorsk i Zaporże. Spośród obiektów cywilnych znajdujących się poza strefą walk celem ostrzałów artyleryjskich były przede wszystkim Chersoń oraz miejscowości w obwodzie chersońskim leżące w pobliżu Dniepru na jego prawym brzegu.

11 stycznia w czasie spotkania prezydentów RP, Litwy i Ukrainy we Lwowie Andrzej Duda zapowiedział, że Polska gotowa jest przekazać Kijowowi jedną kompanię czołgów Leopard 2. Dzień później prezydent Finlandii Sauli Niinistö zadeklarował, że jego kraj także gotów jest dostarczyć niewielką liczbę tych czołgów za zgodą Niemiec i w ramach ewentualnego porozumienia państw europejskich. Równolegle rzecznik rządu Wielkiej Brytanii potwierdził, że Londyn chce przekazać Ukrainie czołgi z własnych zasobów, co należy odczytywać jako potwierdzenie wcześniejszych nieoficjalnych informacji o dostawach wozów Challenger 2.

Ambasador Ukrainy w Ankarze Wasyl Bodnar zdementował doniesienia o dostarczeniu przez Turcję amunicji kasetowej, o czym wcześniej pisał portal Foreign Policy. Według Bodnara może to stanowić element wojny informacyjnej wymierzonej w Ukrainę i Turcję. Zaznaczył przy tym, że jego państwo przestrzega norm międzynarodowych i nie wykorzystuje amunicji kasetowej w wojnie z Rosją.

11 stycznia minister obrony Siergiej Szojgu mianował szefa Sztabu Generalnego Walerija Gierasimowa dowódcą połączonej grupy sił „operacji specjalnej” na Ukrainie. Jej dotychczasowy dowódca Siergiej Surowikin – mianowany 8 października ub.r. – został

jednym z trzech zastępców Gierasimowa (pozostali to dowódca wojsk lądowych FR generał Oleg Salukow i zastępca szefa Sztabu Generalnego Aleksiej Kim). W oficjalnym komunikacie jako przyczyny zmian wskazano „podniesienie poziomu dowodzenia operacją specjalną”, „konieczność zorganizowania ściślejszej współpracy między oddziałami”, a także „poprawę jakości wsparcia oraz skuteczności dowodzenia i kierowania zgrupowaniami wojsk”. Pod dowództwem Surowikina siły rosyjskie – w celu uniknięcia strat – wycofały się z Chersonia i skoncentrowały wysiłki na walkach w Donbasie. Surowikin był również odpowiedzialny za rozpoczęcie zmasowanych ataków rakietowych na infrastrukturę energetyczną Ukrainy. W opinii Kijowa częste zmiany personalne w strukturach dowodzenia sił rosyjskich świadczą o problemach z kierowaniem operacją.

12 stycznia przewodniczący Komitetu Obrony Dumy Państwowej Andriej Kartapołow poinformował, że w najbliższym czasie planowane jest podniesienie górnej granicy wieku poboru do wojska o trzy lata (z obecnych 27 do 30 lat). Dolna granica pozostanie taka sama jak dotąd (18 lat). Podwyższenie wieku poborowego zacznie obowiązywać wiosną, a nowe zasady wcielania do wojska będą wdrażane stopniowo w ciągu najbliższych trzech lat. Pomysł zmian w tym kierunku po raz pierwszy zgłosił rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu pod koniec grudnia ub.r.

11 stycznia niezależne media białoruskie bazujące na informacjach pozyskiwanych od pracowników kolei podały, że z Omska w rejon Witebska przybyło 750 rosyjskich żołnierzy. Tego samego dnia inny transport wojskowy, przewożący ok. 400 żołnierzy, skierowano z Białorusi do obwodu woroneskiego, skąd trafią oni do jednostek walczących w obwodzie ługańskim. Charakter ruchów Rosjan świadczy o przegrupowaniu wojsk na Białorusi i o rotacji części z nich – osoby po szkoleniach poligonowych kieruje się do Donbasu. Nie odnotowuje się natomiast gromadzenia wojsk rosyjskich w pobliżu granicy Białorusi z Ukrainą. Dzień później dowódca wojsk lądowych FR generał Salukow przeprowadził inspekcję w rosyjskich jednostkach przebywających na Białorusi i dokonał oceny koordynacji bojowej z jednostkami białoruskimi.

11 stycznia przedstawiciel opozycyjnego gabinetu Swiatłany Cichanouskiej odpowiedzialny za kwestie wojskowe i bezpieczeństwa narodowego Waleryj Sachaszczyk poinformował, że na Białorusi tworzona jest „prywatna” firma wojskowa. Jej podstawę stanowi powstała w czerwcu 2020 r. – za przyzwoleniem władz – firma ochroniarska GardSerwis. Posiada ona zezwolenie na użycie broni palnej i w ostatnich miesiącach zwiększyła liczbę pracowników (o rezerwistów, wcześniej służących w siłach operacji specjalnych i jednostkach specjalnych organów ścigania) z ok. 500 do ponad 1 tys. Są oni szkoleni na białoruskich poligonach. Według Sachaszczyka GardSerwis może być wykorzystany jako fasada do przygotowania grup dywersyjnych i rozpoznawczych. Do dyspozycji firmy oddano specjalny ośrodek, w którym wcześniej szkoliły się siły specjalne.

12 stycznia zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Ukrainy Ołeksij Hromow wskazał, że w najbliższym czasie wojska wroga będą starały się dotrzeć do granic administracyjnych obwodu donieckiego, a w dalszej kolejności zintensyfikują działania w celu zajęcia lewobrzeżnej części obwodu zaporoskiego. Sztab Generalny przewiduje również, że Rosjanie będą kontynuowali ataki rakietowe i lotnicze na obiekty infrastruktury krytycznej na całym terytorium Ukrainy. Hromow dodał, że w tym celu Rosja zapowiedziała zakrojone na szeroką skalę działania, w tym zwiększenie ogólnej liczby sił

zbrojnych do 1,5 mln osób oraz utworzenie co najmniej 20 nowych dywizji. Sztab Generalny uważa, że w ten sposób Kreml przygotowuje się do długotrwałej konfrontacji i aktywności wojennej na dużą skalę.

Komentarz

- Walczące w Sołedarze zgrupowania obu stron są wyczerpane dwutygodniowymi, intensywnymi walkami prowadzonymi w bardzo trudnych warunkach. Temperatura spadała poniżej -15°C, odnotowano liczne przypadki odmrożeń, a nawet śmierci rannych z wychłodzenia. W dużo gorszej sytuacji byli Rosjanie, którzy atakowali umocnione pozycje ukraińskie w mieście, gdzie piwnice i kopalnie soli umożliwiały obrońcom zorganizowanie wypoczynku i zaopatrzenia. Ponadto wyposażenie indywidualne w oddziałach rosyjskich, kluczowe przy tak dużych mrozach, jest gorsze niż w brygadach ukraińskich walczących w Sołedarze.
- Ukraińcy liczą się z oddaniem Sołedaru. Ewentualne opanowanie prawie całego miasta, zamieszanego przed wojną przez ok. 10 tys. osób, będzie dla Rosjan sukcesem tylko w skali taktycznej, w dodatku okupionym bardzo dużymi stratami. Należy pamiętać, że walki o miasto trwają pół roku – w sierpniu atakujący zajęli obiekty przemysłowe w południowo-wschodniej jego części i od tego czasu przesunęli się do przodu o ok. 5 km. Najeźdźcy najprawdopodobniej nie dysponują obecnie rezerwami zdolnymi do przerwania obrony ukraińskiej i wyjścia na skrzydła i tyły zgrupowań walczących pod Bachmutem i Siewierskiem. Sukcesem jest wyjście z centrum Sołedaru większości ukraińskich jednostek w sposób zorganizowany, z zachowaniem wartości bojowej przez broniące miasto 46. i 77. brygady aeromobilne, które wymagają jednak wycofania na tyły dla odpoczynku i uzupełnienia strat.
- Zapowiedź przekazania przez Polskę kompanii czołgów Leopard 2 to początek długiego procesu, którego końcowym efektem może być sformowanie ukraińskiej brygady pancernej liczącej ok. 100 wozów tego typu. W pierwszej kolejności wymagana jest zgoda Niemiec na reeksport sprzętu na Ukrainę, a następnie zadeklarowanie przez inne państwa gotowości do przekazania kolejnej partii czołgów. W przypadku spełnienia tych dwóch warunków do rozwiązania pozostaną skomplikowane kwestie związane z wyszkoleniem załóg i organizacją zaplecza logistycznego, co w najbardziej sprzyjających okolicznościach potrwa kilka miesięcy.
- Wyznaczenie Gierasimowa na dowódcę zgrupowania wojsk walczących przeciwko Ukrainie jest decyzją o charakterze politycznym, mającą wykluczyć możliwość uzyskania przez Surowikina pozycji zasłużonego dowódcy, mogącego aspirować do najwyższych stanowisk. Świadczy też o tym, że jego nominacja jesienią na szefa operacji na Ukrainie stanowiła wybieg taktyczny obliczony na osłabienie negatywnych ocen ze strony środowisk nacjonalistycznych, którym nie podoba się sposób prowadzenia wojny. Surowikina osobiście popierali wszakże właściciel tzw. grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn i lider Czeczenii Ramzan Kadyrow, posuwający się do bezpośredniej krytyki Sztabu Generalnego i jego szefa, co obniżało autorytet najwyższych rosyjskich wojskowych. W wymiarze wojskowym przejęcie kontroli nad operacją przeciwko Ukrainie przez szefa Sztabu Generalnego ma służyć uporządkowaniu systemu dowodzenia i poprawie koordynacji działań rodzajów wojsk. W wymiarze propagandowym wskazuje

zaś na gotowość Kremla do wzmożenia posunięć ofensywnych na Ukrainie.